

GŁOS ZIEMI

BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.

Nr. 43

Dziś idziemy wszyscy dokończyć Zwycięstwa! Pod przewodem Marszałka Piłsudskiego uczynimy Polskę potężną!

Wszyscy na front wyborczy! Do urn! Niech żyje lista Nr. 1!

Urna wyborcza stoi na skrzyżowaniu wszystkich rzeczywistych interesów obywatela. Któż nie odczuwa, iż spokój wewnętrzny w państwie jest wręcz warunkiem spokoju i obliczalności życia prywatnego każdego z nas, synów tej ziemi? Że odwrotnie, w zawierusze walk partyjnych i nieustannego koziolkowania gabinetów ministerjalnych, w chaosie gospodarczym, w słabości wobec sąsiadów, życie obywateli staje się pasmem udręki i straszliwej trwogi, jak to właśnie było w 1925 i na początku 1926-go roku.

Wszyscy razem pragniemy spokoju. Gdzież go szukać? Przyzwyczailiśmy się znajdować go u Piłsudskiego. On go strzegł mocną dłońią. Lecz dzisiaj sam wezwał naród do współpracy nad zapewnieniem go na dalszą metę i wskazał, gdzie się kryje spokój tajemnica: w urnie wyborczej, w kartce wyborczej, wrzucanej doń przez obywateli.

Każda kartka jest posiewem spokoju lub burzy.

Każda kartka jest cegielką pod rozwój i dobrobyt gospodarczy lub drobiną dynamitu, co będzie rozsądzać i burzyć jego fundamenty.

Każda kartka jest wartościowym składnikiem siły wewnętrznej państwa skonsolidowanego narodu, a zatem pokoju zewnętrznego, lub zaczynem słabości w rozdarciu i rozproszeniu sił, a więc zachętą dla wzmocnienia się uczuć agresywnych w stosunku do Polski, zbliżaniem się ku grozie wojny.

Każda kartka jest jakby wyrokiem co do dalszego rozwoju najistotniejszych interesów obywatela i narodu całego, jest czemś tak ważkim, że zmarnowanie jej równa się poprostu rezygnacji z troski o los własny, los naszych dzieci i lekceważeniu świętej bezcennej krwi, przelanej w walkach o wolność i wielkość Polski.

Zwyciężyliśmy w walce o Sejm. Pobiliśmy słabość rozdarcia, anarchję partyjną, zepsutych obyczajów zgorzenie, niepewności zmoreę.

Mogłoby się wydawać mniej świadomym arkanów naszego systemu parlamentarnego, iż na tem koniec, iż w zwycięstwie z ubiegłej niedzieli znaleźliśmy kres obywatelskiej możliwości pokierowania losami Ojczyzny.

To złudzenie.

Zwycięstwo to należy uwieńczyć i umocnić zwycięstwem w walce o Senat. I w Senacie zasiadać musi większość oddanych Marszałkowi Piłsudskiemu posłów Bezpartyjnego Bloku, jeśli ma on być kuźnią pożytku publicznego i troski obywatelskiej.

Wszczywać się od głosowania, dezertować,—a od czegoż to? Od własnych interesów, od własnego jutra! Absurdalność podobnej intencji unicestwia ją w samym założeniu. Twórczym bowiem jest tylko czyn. Marszałek powiedział coś więcej. Powiedział on, iż „li tylko czyn jest moralny“.

Zatem obywatelu: idź oddać głos!

Pogłoski o nowym przewrocie w Rosji Sowieckiej Zamordowanie Stalina — Woroszyłow u steru władzy? Niema oficjalnego potwierdzenia rzekomego zamachu stanu

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA 22.XI. W dniu dzisiejszym rozeszły się w tutejszych kołach politycznych wiadomości, lansowane przez prasowe telegraficzne agencje amerykańskie, jakoby w Rosji sowieckiej grupa Woroszyłowa miała dokonać zamachu stanu, mordując przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Stalina. W wyniku rzekomego przewrotu część armij sowieckiej miała obwołać dyktatorem głównodowodzącego armij czerwonej Woroszyłowa.

Po ukazaniu się tych wiadomości, korespondent nasz zwrócił się natychmiast do miarodajnych czynników rządowych z prośbą o odnośne informacje.

W warszawskich kołach rządowych nic nie było wiadomem o rzekomym przewrocie w Rosji Sowieckiej.

Interpelowane w tej sprawie poselstwo sowieckie w Warszawie oświadczyło przedstawicielom prasy, iż wszystkie powyższe pogłoski są wyssane z palca i że poselstwu nie jest nic wiadomem o zamachu, jakiego miano dokonać w Moskwie na życie Stalina. Pogłoski o zamknięciu granicy sowieckiej i wstrzymaniu pociągów między Sowietami a Polską okazały się również nieprawdziwe, albowiem w dniu dzisiejszym panował między nami a Sowietami normalny ruch kolejowy.

Faktem jest tylko, iż połączenia telefoniczne i telegraficzne z Sowie-

tami są przerywane, a to jakoby na skutek szalejącego orkanu w tej części Europy.

Należy dodać, że również połączenie telefoniczne między Warszawą a Wilnem było w dniu dzisiejszym na skutek burzy przerywane.

Do tej pory (godzina 11-ta w nocy) niema w Warszawie oficjalnego

Jak wygląda „oszczędność pieniędzy skarbowych” Marszałka Daszyńskiego Wykrycie skandalicznych nadużyć w kasie sejmowej

(Telefonem od własnego korespondenta).

Od kilku dni w kancelarji Sejmu urzęduje specjalny delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa i przeprowadza szczegółową rewizję ksiąg rachunkowych Sejmu.

Dowiedujemy się, że już po kilku dniowej pracy natrefiono na wielkie przekroczenia budżetowe dokonywane za wiedzą i wolą marszałka Daszyńskiego, a potem przekonano się, że gospodarka pieniędzmi Skarbowymi prowadzona była w Sejmie nie tylko rozrzućnie ale zupełnie nieprawidłowo i jaskrawo sprzecznie z obowiązującymi przepisami.

Prawe wszystkie pozycje wydatków Sejmu preliminarzowe były znacznie wyżej od rzeczywistych wydatków, a pozostałość z tych sum zbyt wysoko preliminarzowanych i pobranych ze Skarbu Państwa obracana była na wydatki w budżecie zupełnie nieprzewidziane.

Na samej tylko pozycji uposażenia służby sejmowej i pozycji kosztów druków sejmowych Sejm otrzymał w ten sposób 242 tysiące złotych zadużo. Za te pieniądze na podstawie nakazów marszałka Daszyńskiego zakupiono dla Sejmu samych dywanów za przeszło 20 tysięcy złotych, mebli za 8 tysięcy złotych.

Następnie zakupiono dla marszałka Daszyńskiego łóżek i foteli za 1500 zł, krzesło i kanapę za 1900 zł, szafę za 2.000 zł, i jakiś stół za 500 zł, i t. d. Na samochód marszałka Daszyńskiego wydano 16.700 zł, więcej aniżeli to przewidywał budżet. Na remont auta marszałka Daszyńskiego wydano ponad budżet 12.000 zł. Już w bieżącym roku wtedy, kiedy marszałek Daszyński wypisywał listy swoje w których pisał o niesłychanie ciężkim położeniu finan-

sowem kraju dokonał on od dnia 7 maja r.b. do dnia 8 sierpnia r. b. zakupu obrazów na łączną sumę ponad 16.000 zł.

Dla marszałka Daszyńskiego zakupiono dalej z pieniędzy skarbowych 2 aparaty radjoodbiorcze jeden za 2.550 zł., a drugi za 508 zł, przyczem na oba aparaty wystawiono asygnatę do kasy skarbowej jako na rzecz potrzebną dla Sejmu. Z pozycji wydatków biurowych dokonano w Sejmie przekroczeń na sumę ponad 73 tys. zł. Ponadto kontrola ksiąg rachunkowych Sejmu stwierdza, że kasa skarbową pobrała w skarbie państwa i wypożyczyła kwotę sięgającą 100 tys. zł. na wypłaty należności dla różnych dostawców, jedynakże wypłat tych nie uskuteczono.

Wiadomość o wykryciu nadużyć w kasie sejmowej, pozostają-

potwierdzenia o rzekomo dokonanym przewrocie w Moskwie.

Ponieważ jednakże od pewnego czasu istniały silne tarcia w łonie najwyższych dygnitarzy moskiewskich, oraz z uwagi na niewątpliwie istniejące wielkie różnice między Stalinem a kilku wysokimi dowódcami czerwonej armij jako to Woroszyłowem i Blücherem — nie jest rzeczą wykluczoną, iż starcia te i konflikty mogą lada chwila przedzielić się w nowy przewrót.

Polska opinja publiczna musi tem bardziej w obecnym momencie skonsolidować się, a cały patriotyczny i państwowy czujący naród Polski winien się skupić wokół osoby Marszałka Piłsudskiego, który jedynie gwarantuje pokój, jako wyrazić mocarstwowej siły Polski.

cej pod nadzorem marsz. Daszyńskiego, a specjalne czynienie z kasy sejmowej wydatków pozabudżetowych za wiedzą i wolą marszałka Daszyńskiego, wywołała w kołach Warszawy olbrzymią sensację.

Rewizje ksiąg skarbowych trwają nadal.

Dalszy ciąg depesz na str. 2-iej

Okopy sejmu już zdobyte. Powiewa w nich zwycięski sztandar Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Dalej, do rozstrzygającego szturm na ostatnią pozycję wroga: Senat musi być nasz!

Doniosłe skutki stałej większości Sejmowej Opinia sfer gospodarczych

Redakcja ag. "Iskra" zwróciła się do kilku czołowych przedstawicieli polskich sfer gospodarczych z prośbą o scharakteryzowanie wpływu stabilizacji wewnętrznych warunków politycznych, do jakiej doprowadził rezultat niedzielnych wyborów do Sejmu — na sytuację gospodarczą kraju.

Prezes Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, b. minister inż. Czesław Klarner odpowiada: — Rezultat wyborów do Sejmu stworzył nowe warunki, jakich odrodzona Polska jeszcze nie posiadała.

Znaczna większość rządowa umożliwia szybkie zrealizowanie tak niezbędnych ustaw, a w ich liczbie i ustaw z zakresu spraw gospodarczych.

Wytworzyła się sytuacja, która pozwala na odbudowę nastroju psychicznego, jako nieodzownego czynnika twórczej pracy.

Będziemy z niecierpliwością oczekiwać na rezultaty pracy ciał ustawodawczych w tem głębokim przekonaniu, iż nagromadzone załogi w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego będą odrobione w myśl ogólnego interesu kraju.

Dyrektor naczelny Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnicztwa Handlu i Finansów, pan Andrzej Wierzbicki — oświadcza:

— Stworzenie stałej większości parlamentarnej w kraju bezwzględnie musi oddziaływać dodatnio na rozwój gospodarczy i przezwyciężenie kryzysu.

Odcujemy to przedewszystkiem w dziedzinie dopływu kredytów zagranicznych. Wprawdzie i bez większości parlamentarnej przyprłyby kapitały zagraniczne w postaci kredytów krótkoterminowych naogół nie ustawał, a jeśli w ostatnich miesiącach kurczył się, to — abstrahując od wypadków niemieckich, które deprymująco działały na rynek kapitałów w Europie — przedewszystkiem dlatego, że niektóre kredyty zagraniczne sami spłaciłszy, nie znajdując dla nich obecnie lokat, wskutek zmniejszenia się produkcji.

Kraje, z których idą do nas pieniądze, posiadają ustroj parlamentarny i żądają sankcji parlamentu, jako warunku bezpieczeństwa dla pożyczonych przez nie kapitałów. Lecz niezależnie od tego momentu kredyt długoterminowy, a więc zakrojony na długą metę może przyjść tylko wtedy, jeżeli warunki danego kraju upewnią stabilizację polityczną. Tej zaś bez scharmonizowania władzy ustawodawczej z władzą rządzącą niepodobna osiągnąć i chociaż zagadnienie kredytu długoterminowego obecnie w całym świecie jest pod znakiem zapytania — jedno jest rzeczą pewną — że nawet gdy to zagadnienie znajdzie powszechnie rozwiązanie — kraj niestabilizowany politycznie w większym przynajmniej zakresie z dobrodziejstw tego kredytu korzystać nie będzie.

Lecz i dla rozwoju wewnętrznych stosunków gospodarczych stabilizacja polityczna jest niezbędna. Pojmuję tu już zagadnienie normalnego działania władzy prawodawczej w zakresie rozwiązywania problemów zagranicznych. Działalność przemysłowa, pełna twórczości i teźny może powstać i może się rozwijać w wyraźnych ramach politycznych. Jeśli zaś przedsiębiorca do ryzyka gos-

podarczego ma jeszcze dodawać ryzyko polityczne — gospodarstwo społeczne może tylko wegetować, a nie tworzyć wielkie istotne wartości.

Należy więc tylko moment, większości parlamentarnej w całości pełni wykorzystać dla ustabilizowania polityki państwa, dla rozwiązania zagadnienia konstytucyjnego.

Od Wydawnictwa

Od pewnego czasu po mieście kolportowane są pogłoski, że „Głos Ziemi Białostockiej” przestanie wychodzić po wyborach.

Oświadczamy z całą stanowczością, że „Głos Ziemi Białostockiej” jest wydawnictwem stałym i będzie stale wychodził, zaś pogłoski o rzekomo mającym nastąpić zwinięciu pisma kolportują ludzie nieuczciwi i niesumienni, którzy w ten sposób dla własnych korzyści pragnęliby poderwać autorytet pisma.

Z życia gospodarczego

Spadek kursu dolara — mocna tendencja na akcje

Od kilku dni daje się zauważyć na giełdzie pieniężnej w Warszawie zupełny brak obrotów banknotami dolarowymi. Zarówno Bank Polski jak i banki prywatne zafiarowują duże ilości tych banknotów, jednak nie znajdują na nie nabywców. Wobec zupełnego braku transakcyj giełda warszawska od 2 dni oficjalnie nie notuje dolara gotówkowego, natomiast w obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy jest tańszy od dotychczasowych oficjalnych notowań na giełdzie. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie należy się spodziewać obniżenia kursu banknotów dol. poniżej kursu czeku na New-York, który wynosi obecnie 8,91%. Należy zauważyć,

że ostatnio kurs dolara gotówkowego był o parę punktów wyższy od kursu czeku na New York.

Sfery giełdowe twierdzą, że w związku z konsolidacją wewnętrznych stosunków politycznych kulisa giełdowa i spekulanci porzucili grę na zwyżkę dolarów, która im się od dłuższego czasu nie udawała, a przeczucili się na papiery lokacyjne i dywidendowe, spodziewając się dużej poprawy na rynku gospodarczym. Mocna tendencja na rynku papierów potrwa prawdopodobnie dość długo. W związku z tem sfery giełdowe liczą się poważnie z dalszą zniżką kursu dolara gotówkowego.

Autobusy i opłaty drogowe

Związek związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych zwrócił się do Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego jako naczelnej reprezentacji zrzeszającej samorządy powiatowe z propozycją uregulowania wymiaru i wysokości dopłat drogowych z tytułu nadmiernego zużycia dróg powiatowych przez przedsiębiorstwa autobusowe. Do poboru tych opłat powiaty

sa uprawnione na podstawie art. 24 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

W czasie najbliższym ma w tej sprawie odbyć się wspólna konferencja poczem po uzgodnieniu stanowisk obie strony wystosują wspólnie memoriał w tej sprawie do właściwych ministerstw.

Ogólno Polski Zjazd Instytucji Oszczędnościowych

W pierwszej połowie 1931 r. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Instytucji Oszczędnościowych, połączony z posiedzeniem Rady Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, w skład którego wchodzi najpoważniejsze osobistości ze świata finansowego wszystkich

niemal Państw Europy. Z uwagi na wielkie znaczenie Ogólnopolskiego Zjazdu Oszczędnościowego P. Prezydent Rzp. wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu Zjazdu. Przewodnictwem komitetu honorowego Zjazdu przyjął Min. Karbu p. Ignacy Matuzewski.

Od Redakcji

„Głos Ziemi Białostockiej”, jako pismo regionalne województwa białostockiego, pragnie jaknajszerszej odzwierciedlać wszelkie przejawy życia kulturalnego, społecznego i samorządowego naszych miast i wsi.

Dziękując P. T. korespondentom, przyjaciółom i czytelnikom naszego pisma za łaskawie nadsyłane nam wiadomości uprzejmie prosimy o dalsze, obfitsze i częstsze nadsyłanie korespondencji, gdyż obecnie jesteśmy w możności więcej miejsca poświęcać zagadnieniom regionalnym.

Imponujący rozwój lecznictwa w Białostockiej Kasie Chorych

W dniu 25 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się poświęcenie i otwarcie Zakładu Roentgenowskiego wraz z lecznicą Okr. Zw. K. S. Chorych w Białymstoku przy ulicy Legionowej Nr. 12.

Nowa instytucja ta, zorganizowana znacznym kosztem i wysiłkiem energii, stawia lecznictwo Kas Chorych na wysokim poziomie i zapewnia członkom Kasy moż-

ność zupełnie nowoczesnego leczenia.

Na uroczystość poświęcenia Zakładu przybędzie z Warszawy Komisarz Okr. Zw. Kas Chorych Warszawa — dr. Henryk Wólczyński, oraz wielu zaproszonych gości. Po zwiedzeniu zakładu nastąpi wyjazd wszystkich gości do Choroczny na następną uroczystość otwarcia zakładu dla chorych psychicznie.

Nowy minister spraw zagranicznych?

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA 22 XI. W związku z konstytucyjnymi formalnościami przy otwarciu nowego Sejmu — mówi się tutaj, jak to już podawaliśmy, o podaniu się obecnego gabinetu do dymisji.

W tym wypadku istnieje prawdopodobieństwo, iż dotychczasowy

minister Spraw Zagran., p. August Zaleski, opuściłby pałac przy ul. Wierzbowej, obejmując stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej w Paryżu.

Następcą jego miałby zostać obecny minister bez teki p. Beck.

Ustąpienie ambasadora Skrzyńskiego

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA 22 XI. W tutejszych kołach politycznych rozszły się wiadomości, jakoby ambasador Rzeczypospolitej przy Watykanie p. Skrzyński — miał ustąpić z zajmowanego przez siebie stanowiska.

Wiadomość ta nabiera szcze-

gólniej pikanterji w związku z niesłychanymi wystąpieniami pewnej części kleru katolickiego w Polsce, angażującego się bardzo jaszkrowo, wbrew istotnym interesom Kościoła i Państwa Polskiego — w walce wyborczej do ciał ustawodawczych.

Pierwsze posiedzenie parlamentarnego klubu B. B. W. R. w nowym Sejmie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 22 XI. Prezes B. B. W. R. plk. Walery Stawek wyznaczył na najbliższą środę dnia 26 b. m. pierwsze plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego B. B. W. R. Posiedzenie z udziałem

wszystkich nowowybranych posłów, prawdopodobnie również z udziałem nowowybranych senatorów, rozpocznie się o godzinie 10-tej rano, w gmachu Sejmu, w lokalu klubu BBWR.

Układ przyszłego prezydium Sejmu

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA 22 XI. Ze źródeł miarodajnych potwierdzają pogłoski, kursujące w warszawskich kołach politycznych już od kilku dni i głoszące że marszałkiem Sejmu wybrany będzie większością głosów były premier dr. Kazimierz Świątalski; na stanowisko wice-

marszałka Sejmu powołanych będzie prawdopodobnie 3-ch członków innych klubów. Jednocześnie tytuły marszałka i wicemarszałków Sejmu mają być zmienione na tytuły prezesa Sejmu i wiceprezesa Sejmu.

Uczciwa część członków Chadecji będzie głosować na Jedynkę

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA 21 XI. Na podstawie aktu, zawartego między warszawską organizacją Chrześcijańskiej Demokracji i Eudecją — Chrześcijańska Demokracja wycofała w Warszawie swoją listę Nr. 19 kandydatów do Senatu.

Kilka organizacji dzielnicowych Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie wydało wobec tego odezwę do swoich członków w których wzywają do oddania głosów na listę № 1.

P. Minister Car zatrzymuje mandat poselski z Białegostoku

Jak wiadomo p. Minist. Car, kandydat do Sejmu z Okr. Nr. 5. (Białystok) oraz z okręgu tarnopolskiego. Poza tem p. min. figurował na jednym z bliższych miejsc listy państw. Nr. 1.

Dowiadujemy się obecnie, iż p. min. po porozumieniu się z

miarodajnymi czynnikami, ma otrzymać mandat poselski z naszego okręgu.

Wyrażamy na tem miejscu swą radość z faktu, iż okręg nasz będzie miał tak wybitnego reprezentanta w Izbie Poselskiej

Wczorajsza manifestacja w Białymstoku

W dniu wczorajszym, wieczorem, odbyła się w Białymstoku imponująca manifestacja, zorganizowana przez Miejski Komitet Wyborczy dla uczczenia zwycięskich wyników wyborów do Sejmu. O godz. 18-ej na Rynku Kościuski, mimo to, że pogoda zupełnie nie dopisała, zebrały się masy publiczności, pracowników fabryk monopolowych, członków

Federacji i innych stowarzyszeń ze sztandarami i orkiestrami. Do zebranych krótkie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Miller.

Orkiestry odegrały marsza „Pierwszej Brygady” i inne utwory. Wznoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i P. Prezydenta. Projektowany pochód zaniechano ze względu na pogodę.

Potężna manifestacja w Sokółce

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w Sokółce, w sali miejscowego Domu Ludowego, imponująca manifestacja miejscowej i okolicznej ludności na rzecz listy Nr. 1.

O godzinie 4-ej popołudniu przy szczernej i pełnej sali, po odegraniu hymnu „Pierwszej Brygady” przez orkiestrę Związku Str. Elektrycznego, zagał uroczystą akademię p. Wólczyński, poczem pos. Walewski scharakteryzował w dłuższym przemówieniu zwycięstwo obozu Marszałka Pił-

sudskiego.

Akademię zakończono żywiołowymi okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzplitej i Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego. Następnie zorganizował się pochód z orkiestrą strzelecką na czele, który się udał pod pomnik Wolności, gdzie przemawiał do zgromadzonej publiczności p. Antoniewicz. Po jego przemówieniu i odegraniu Hymnu Państwowego okrzykami na cześć jednki zakończyła manifestację.

Bankiet w Grodnie

Z okazji poświęcenia i otwarcia dla ruchu publicznego mostu imienia I.oo Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez rzekę Nien en w Grodnie w dniu 27-go listopada b. r., p. wojewoda białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski wydał bankiet, który odbędzie się w wojskowym Kasynie garnizonowym.

Zadziwiliśmy Rzeszę Niemiecką głosując solidarnie na listę № 1 do Sejmu, musimy dowieść, że to nie chwilowy zapal, ale twarda wola narodu.

Głosując solidarnie na listę № 1 do Senatu mamy właśnie wyraz tej nieodpartej woli narodu.

Młodzież wiejska i jej cele

W numerze 41 „Głosu Ziemi Białostockiej” w artykule p. t. „Praca młodej wsi”, scharakteryzowało pracę kulturalną młodzieży wiejskiej.

Do pracy pokojowej, twórczej wezwał ogół obywateli Marszałek Piłsudski w swoim aforyzmie: „Idą czasy, których zmianami będzie wysiłek pracy...” Do tej pracy szczególnie w porze zimowej winna się garnąć młodzież wiejska, gdyż na pogłębianie wiadomości, na naukę najwięcej ma czasu. Młodzież wiejska w niewielkim odsetku wyemigruje do miasta, zaś w trzech czwartych pozostanie na wsi i dlatego też winna przygotowywać się do przyszłej, uczciwej i twardej pracy, którą przekazuje jej starsza generacja. Wymagania z biegiem czasu stają się coraz to większe, coraz to więcej żąda się pracy myślowej i dlatego też młodzież wiejska winna tworzyć swoiste organizacje w postaci kół młodzieży. Nie wolno tracić czasu młodzieży, nie wolno jej chodzić luzem:

Razem młodzi przyjaciele!
W szczęściu wszystkich są
wszystkich cele,
Jednością silni, rozumni szalemi,
Dalej młodzi przyjaciele!
W gromadzie praca idzie różnie,
przyjemniej, kwitnie współzawodni-

ctwo, pozostawiają jej widome ślady. Młodzież wiejska, zorganizowana w Kola, oddziały przy pomocy instruktorów, nauczycielstwa może wiele osiągnąć. Przecież praca rolnika jest tak różnorodna, że istotnie obecny zakres wiadomości posiadanych nie wystarcza.

Na łamach prasy często pisze się o konkursach zespołów rolniczych, przez które podnosi się wydajność ziemi, hodowli bydła, ptactwa, pisze się o przysposobieniu wojskowym, które hartuje siły i zdrowie, czyni go karnym obywatelem, przygotowuje do znoszenia klęsk żywiołowych, wreszcie przez odczyty i wspólne czytanie budzi się zainteresowanie i przyzwyczajają się do życia towarzyskiego i t. p. W Kółach młodzieży pracy jest aż nadto dużo, trzeba tylko dobrych chęci. Nie będzie młodzież błędnie informowana, skoro sama potrafi dotrzeć do źródeł prawdy. Wieś zawsze była wyzyskiwana przez sprytniejszych z racji na jej łatwowierność. Czas jest drogi, a ponieważ obecnie nim rozporządza wiele młodzieży, przeto winna kierować się o pomoc do osób i instytucji, które mają za zadanie podnieść ją moralnie, materialnie i fizycznie.

A. J.

Ostrołęka

Wnioski odznaczenia zasłużonych działaczy

Dowiadujemy się z Ostrołęki, że Starosta powiatowy przedłożył p. Wojewodzie białostockiemu wnioski o odznaczenie: Czesława Modzelewskiego — dyrektora Kasy Oszczędnościowej w Ostrołęce — Złotym Krzyżem Zasługi za pracę w Związku Młodzieży Niepodległościowej i w P.O.W.; Mieczysława

Wojciechowskiego — nauczyciela szkoły powszechnej i Lendo Eugenjusza — kupca — Srebrnymi Krzyżami Zasługi — za pracę na polu pracy społecznej i Godzińską Celinę — fryzjerkę — Bronzowym Krzyżem Zasługi za wybitną pracę, położoną w dziale organizacji pomocy dla armji.

Bielsk-Podlaski

Działalność Powiatowego Komitetu L.O.P.P.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje pełna inicjatywa i z dobrym wynikiem prowadzona praca Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Bielsku Podl.

Ze ta praca jest owocną i wydatnie prosperuje — o tem chyba najlepiej świadczy liczba, określająca wysokość wpływów, osiąganych rok rocznie, jak również wskazuje, że ludność coraz więcej rozumie konieczność organizowania obrony powietrznej i przeciwgazowej Kraju na wypadek wojny.

Poza akcją, obliczoną na skutek wietrznej i przeciwgazowej kraju gują na szczególną uwagę czynione przez Komitet wysiłki w kierunku uświadczenia ludności całej grozy przyszłej wojny powietrznej i gazowej oraz pouczenia o środkach obronnych.

Akcja ta została skonkretyzowa-

na w organizowaniu pokazów napa- du lotniczo-gazowego, lotów próbnych oraz całego szeregu kursów obrony przeciwgazowej. Kursy te, prowadzone przez instruktora p. por. Warpechowskiego, odbyły się już w Siemiatyczach (kurs O. P. G. III-ej kat.) oraz w osadzie Hajnówka (kurs O. P. G. III-ej kat.) Na kurs ostatni zapisało się aż 173 słuchaczy, wobec czego wykłady odbyły się w 3-ech grupach.

Obecnie Zarząd Komitetu organizuje w Bielsku Podlaskim kurs obrony przeciwgazowej II-ej kat., którego uroczyste otwarcie odbędzie się w dniu 30 listopada r. b.

Tak ładnie zakrojonej pracy obywatelskiej na niwie obrony Państwa należy się jak największe uznanie.

A. C.

Zabłudów

Nowa placówka wiejska L.O.P.P.

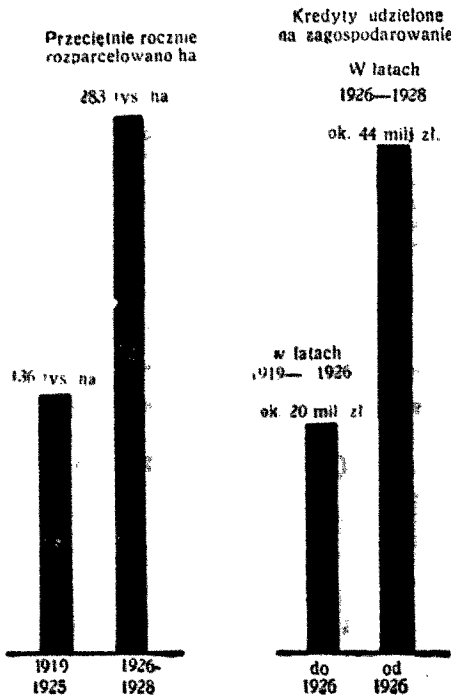
Dzięki inicjatywie kierownika jednoklasowej szkoły powszechnej w Tatarówcach, w gm. Zabłudów, p. Jawłowskiego, zawiązane zostało koło szkolne L.O.P.P., liczące 26 członków. Do zarządu wybrano pp.: Br. Kuczyńskiego, M. Filipczukównę i W. Iwanowicza. Opiekunem Koła został p. Jawłowski. Powstanie nowej placówki Ligi dowodzi doniosłości zrozumienia nawet w najdalszych zakątkach powiatu. Życzymy wybranemu zarządowi powodzenia w pracy oraz przysporzenia jaknajwiększej ilości członków, szerząc idee Ligi wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Knyszyn

Wybór zarządu Koła szkolnego L.O.P.P.

Koło szkolne L.O.P.P., zawiązując usilnej pracy p. St. Lizaka rozwija się nader pomyślnie. Dotychczasowy zarząd w osobach pp. B. Cylwika, J. Jaroszyńskiej i J. Dubowskiej wywiązywał się ze swoich prac bardzo dobrze, o czym świadczy ilość członków, należących do Koła, nadto wygłoszenie szeregu odczytów z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej. W tych dniach został wybrany nowy zarząd, do którego weszli pp.: A. Muszyńska, G. Wickówna, L. Dubowski, zaś opiekunem zost.: p. Lizak. Koło to, mamy nadzieję, rozszerzy zakres prac i będzie świeciło przykładem innym Kółom.

PARCELACJA



Mniejszości narodowe w Sejmie

WARSZAWA, 21.11. Na podstawie zatwierdzonych przez okręgową Komisję wyborczą rezultatów wyborów do Sejmu okazuje się, że przeprowadzone przez niektórych pisma codzienne obliczenie posłów, reprezentujących, w nowo wybranym Sejmie mniejszości narodowe — były nieścisłe.

Na terenie nowo wybranego Sejmu Rzplitej przedstawiciele mniejszości narodowych wybrani z różnych list, wchodzi w liczbę 48 posłów. Na liczbę tę składa się 30 posłów ukraińskich, 10 posłów żydowskich, 4 posłów niemieckich, 2 posłów białoruskich. 1 poseł czech i 1 poseł rosjanin.

W dotychczasowych obliczeniach posłów mniejszości narodowych prasa uwzględniła jedynie

tych, którzy weszli do Sejmu z list samodzielných, czysto ukraińskich, czysto żydowskich lub czysto niemieckich. Po za tą kategorią posłów, reprezentujących mniejszości narodowe, uzyskali jednak mandaty tacy reprezentanci ukraińców, żydów białoruskich i czechów oraz starobrodzów rosyjskich, którzy weszli w skład BBWR, a o których z uznanem mówi w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej, płk. Walery Sławek. Z listy Okręgowej i Państwowej BBWR, mandaty poselskie uzyskało 6 ukraińców z Wołynia, 3 ukraińców z Małopolski Wschodniej, 3 żydów, 1 czech, 1 białorusin i 1 rosjanin.

Nowe ulgi dla płatników podatku dochodowego

Ministerstwo Skarbu upoważniło naczelników Urzędów Skarbowych do rozkładania we własnym zakresie działania, na indywidualne podania zainteresowanych płatników, należności z tytułu podatku dochodowego za rok 1930 na raty płatne do dnia 31 grudnia b. r. pod tym jednak warunkiem, by conajmniej połowa należności

została zapłacona w miesiącu listopadzie b. r.

Od rozłożonych na raty kwot państwowego podatku dochodowego mają być pobierane ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowych terminów płatności, przyczem do wyznaczonych terminów nie może mieć zastosowania 14-dniowy ulgowy termin.

Obniżenie odsetek zwłoki dla podatników

Ministerstwo Skarbu zarządziło pobieranie ulgowych kar za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. miesięcznie, zamiast 2 proc., począwszy od 24-go listopada b. r., od

wszelkich wpłat zaległych podatków bezpośrednich i opłat stempelowych licząc od ustawowych terminów płatności bez względu na czas powstania zaległości.

Symbol boga wojny broczy krwią

W prywatnym muzeum lorda Baden-Powolla, twórcy angielskiego skautingu, znajduje się jastrząb, wypchany bardzo kunsztownie, znaleziony w grobowcu egipskim, liczącym 4.000 lat istnienia.

W przededniu wojny angielsko-burskiej właściciel tego starożytnego symbolu boga wojny zauważył, że wypchany ptak zaczął broczyć krwią. Ślady krwi były tak wyraźne, że do dziś dnia pozostały ślady na półkach gablotki. W 1904 r. w czerwcu t. j. tuż przed wybuchem wojny, ptak znów zaczął broczyć krwią. Trwało to aż do 1918 r. kiedy zawieszanie broni przerwało światowy przelew krwi. Generał Baden-Powoll twierdził najuroczyściej, że fenomen ten został przez

niego osobiście skontrolowany. Uczeń, którym zakomunikowano o tem niezwykłym zjawisku orzekł, iż ciecz, wydzielająca się z wypchanego „bozka”, zawiera płyn używany przez Egipcjan do balsamowania. Dlaczego jednak w tak historycznych chwilach powtarza się to zjawisko, tego nikt nie potrafi wytłumaczyć. Ostatnio jastrząb, zwany przez egiptologów bożkiem wojny „Soteri”, znów zaczął broczyć. Być może jest to nowa zapowiedź wojny. Narazie wszystkie spirytystyczne koła w Anglii usiłują się skomunikować z duchem „Soteri”, aby otrzymać od niego potwierdzenie tego niezwykłego zjawiska.

Te Deum laudamus

(Telef. od własn. Korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj przed południem w warszawskich kościołach, Świętej Trójcy, Świętego Krzyża, Świętego Michała, Dzieciątka Jezus i Zbawiciela odprawione zostały przy udziale tłumów wiernych nabożeństwa z inicjatywy B. B. W. R. dla uczczenia triumfu zdrowej myśli państwowej, reprezentowanej przez Marszałka Piłsudskiego i Jego Obóz w niedzielnych wyborach do Sejmu.

Wszystkie odprawione nabożeństwa były nabożeństwami dziękczynnymi.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Białystok

Wysokie odznaczenie p. Wojewody przez Rząd Francuski

Doświadczamy się, iż rząd republiki francuskiej nadal p. Wojewodzie Marjanowi Zyndram-Kościńskowskiemu wysokie odznaczenie, dekorując go Oficerskim Krzyżem Legii Honorowej. Redakcja nasza składa Panu Wojewodzie jaknajserdeczniejsze życzenia z racji tak zaszczytnego odznaczenia.

Odznaczenie p. Wicewojewody

Pan wicewojewoda Zawistowski został odznaczony Krzyżem Oficerskim Polskiej Odrodzonej.

Baczność rezerwiści!

Starostwo Grodzkie ogłasza, że w związku z ukończeniem przez Magistrat akcji wypłaty zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe, wyzwa się rezerwistów, zam. na terenie m. Białegostoku, którzy ukończyli ćwiczenia wojskowe w ostatnim turnusie, aby zgłosili w Magistracie, pokój 44, najpóźniej — szeregowcy do dnia 26 listopada b.r., podoficerowie i starsi szeregowcy do dnia 8 grudnia b. r., prawo do otrzymania zasiłku za czas ćwiczeń.

Zgłoszenia, wniesione bez usprawiedliwienia po wyżej wskazanym terminie, nie będą podlegały rozpatrzeniu.

Z żydowskiego ruchu kulturalno-oświatowego

W dniu 21 b.m. Tow. przeciwgruźlicze „Marpe” urządziło w lokalu własnym przy ul. Nowy Świat wieczór dramatyczny, który zgromadził około 40 osób.

Tegoż dnia w sali B.O.S.O. odbył się wieczór literacki, urządzony przez Tow. Dobr. „Linachojlim”, na którym dr. Zdzowrzański wygłosił lekcję z dziedziny medycyny. Udział wzięło około 140 osób.

Bajki dla dzieci

We środę dnia 19 XI.30 r. p. N. Kowalska opowiedziała piękną bajkę Konopnickiej „O Krasnoludkach i o sierotce Marysi”.

Dziś w niedzielę dn. 23 XI r.b. w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym — Warszawska 3, o godzinie 12 w południe, część druga bajki „O Krasnoludkach i o sierotce Marysi”.

Wstęp bezpłatny.

Usprawnienie poczty na peryferiach miasta

Dążąc do usprawnienia służby pocztowej, na skutek starań naczelnika Urzędu Pocztowego Białystok i p. Senczewskiego, w początkach grudnia na przedmieściach Białegostoku zawieszono zostanie 10 skrzynek pocztowych do listów.

Ponadto w celu szybszego i częstszego opróżnienia skrzynek pocztowych z listów, zostaje zniesione opróżnienie skrzynek przez pieszych funkcjonariuszów, a odbywać się będzie za pomocą konnych wózków, które listy będą przewozić bezpośrednio do Urzędu poczt. na dworcu, a stamtąd już listy odchodzące będą pierwszymi pociągami do miejsc przeznaczenia.

Księga Życzeń

Przypominamy, iż w Urzędzie Pocztowym Białystok I, w okienku № 11, znajduje się Księga Życzeń, do której publiczność może wpisywać swoje życzenia i uwagi

Klasyfikacja sklepów odnośnie godzin handlu

W najbliższych dniach Starostwo Grodzkie przystąpi do klasyfikacji sklepów celem podzielenia na kategorie, a to w celu ostatecznego uregulowania czasu otwarcia i zamykania sklepów.

DRUKARNIA POLONJA

Białystok, ulica Kilińskiego 9. Telefon. 10-61
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie najszybciej i najtaniej.
155-1

Więcej kultury w przybytkach Szuki

Od stałych bywalców i miłośników teatru otrzymujemy bardzo dużo listów z narzekaniami na pewien zwyczaj białostockiej publiczności, zniechęcający ich do uczęszczania na przedstawienia teatralne. Jest to zwyczaj spóźniania się na przedstawienia i wchodzenia na salę w czasie gry artystów. Niemal przez cały akt pierwszy i część aktów następujących — po przerwach — na sali panuje hałas, spowodowany zajmowaniem miejsc przez spóźniających się widzów. Rumor krzesel, głośne rozmowy, utyskiwania deptających po nogach widzów, przeciskanie się między krzesłami — mogą naprawdę obrzydzić teatr najbardziej zapalonym wielbicielem sztuki.

Zwyczaj ten nietylko pochodzi z nalogowej wady spóźniania się, ile jest pozostałością tradycji dawnej arystokracji, która uważała za punkt honoru zjawić się w teatrze na koniec przedstawienia. Lecz dziś czas zerwać z wadami przeszłości. Niechaj każdy spóźniający się i hałasujący na sali w czasie przedstawienia widzi uświadomi sobie, że postępowaniem tem krzywdzi tych, którzy na to zapłacili trudne do zapracowania złotówki za bilety, aby móc w spokoju i miłym nastroju rozerwać się i odpocząć po całodziennym pracy. Psucie im tej przyjemności jest nietylko mało kulturalne, lecz nawet niemoralne. Obraża to również artystów, którzy w umiłowaniu sztuki krzeszą z siebie dla widzów iskrę bożą, a widzowie traktują ich jak linoskoczków kabaretowych.

Wadę tę można i należy koniecznie wykorzystać. Trzeba traktować sztukę teatralną z większym szacunkiem i prawa współobywateli mieć w należnym poważaniu. Cóżbyś powiedział szanowny panie (lub pani) „spóźniaku”, nierozumiejący swej wady, gdyby ci ktoś w czasie obiadu dmuchał dym z tytoniu pod nos? Napewno nie nazwałbyś tego tylko orakiem taktu! A sam czynisz gorzej, gdyż przeszkadzasz w korzystaniu strawy ducha. Widz teatralny ma prawo przyjemności znoś udrękę rozegranych nerwów i wychodzi z przedstawienia z bólem głowy.

Skutki wady tej odczuwają wszyscy, a więc i ci, ro sami jej nie unikają. Zdarza się widzieć, że pan lub pani (zwłaszcza pani), która z wielkim hałasem zajęła miejsce w kwadrans po rozpoczęciu przedstawienia, za chwilę z większym jeszcze hałasem monituje następnego „spóźniaka”, chcącego się koło niej przesiadać.

W czasach okupacji niemieckiej istniał przepis policyjny, zabraniający wchodzenia na widownię po rozpoczęciu aktu. Wszyscy podziwialiśmy wtedy, jak prędko publiczność teatralna nauczyła się na czas zajmować miejsca i wszyscyśmy byli z tej inowacji bardzo zadowoleni.

Przepis ten zginął wraz z okupantami, lecz długo jeszcze nabyte przyzwyczajenie nakazywało bywałcom teatru wcześniejsze lokowanie się na widowni.

Czyżby znów należało sprawę tę regulować nie poczuciem kultury i dobrego wychowania, lecz pałką przepisów policyjnych?

Przygotowanie do odsłonięcia

pomnika poległym żołnierzom pułku dzieci Ziemi Białostockiej

Przygotowania do odsłonięcia pomnika poświęconego pamięci poległych, w krwawych bojach o wolność Ojczyzny, żołnierzy 42 pułku piechoty posuwają się w szybkim tempie. Odsłonięcie pomnika włączone jest do programu uroczystości 100-letni j rocznicy powstania listopadowego i szczególnie program samego odsłonięcia pomnika dostosowany jest do programu ogólnych uroczystości.

Jak się dowiadujemy z poza Białegostoku prawdopodobnie przyjadą na uroczystości: gen. Rydz Śmigły, gen. Litwinowicz, gen. Mlot-Fijałkowski, b. woj. Kirs i szereg osób ze sfer wojskowych, towarzyskich, ziemiaństwa, oraz przyjaciół i oficerów rezerwy pułku. Uroczystości zapowiadają się imponująco.

Kłopotliwa propozycja dla Magistratu

P. Salomon Wajnrach, właściciel posesji przy ul. Nowy Świat, znany i ceniony w szerokiej kołach pracownik na niwie społecznej, za którą do pracę został odznaczony „Krzyżem Zasługi”, zwrócił się do Magistratu miasta Białegostoku z propozycją odbycia konferencji w sprawie uregulowania ulicy Nowy Świat. Ulica ta — jak wiadomo — jest tak wąską, że na wypadek pożaru straż pożarna miałaby niemożliwość dostępu.

Magistratowi bezpłatnie działki gruntu ze swej posesji o obszarze 109 mtr. kw., koniecznej dla poszerzenia ulicy, pod warunkiem nazwania ulicy jej imieniem.

Na konferencji w tej sprawie p. Wajnrach zaproponował odstąpienie

Ciekawą będzie decyzja Magistratu w tej sprawie! Ze swej strony uważamy, że hojny dar p. Wajnraha winien być przyjęty, a pamięć o nim na wzór dla innych obywateli miasta mogłaby być uwidoczniona na dodatkowej tablicy, zawierającej wzmiankę o uregulowaniu ulicy z daru p. Wajnraha.

Ręka sprawiedliwości dosięgnie zbrodniczych podpalaczy

W dniu 20 ub. m. we wsi Dawidówce w pow. bielskim wybuchł olbrzymi pożar w zabudowaniach Bazylego Krupieckiego. Ludność całej wsi wraz z dzielnicymi strażakami ochotniczej straży pożarnej noc całą walczyła z okrutnym żywiołem, broniąc przed ogniem sąsiednie budynki. Nad ranem pożar z trudem umniejszono i ugaszono.

Pastwą rozszalałych płomieni padło trzy stogi zboża, stodoła z żytem i kompletem narzędzi rolniczych uprzęży i t. p. przedmioty. Cały dobytek Krupieckiego, owoc wieloletniej pracy i dorobku w ciągu jednej nocy zamienił się w popiół, który wiatr rozwał po polach. Straty wyniosły sumę przeszło 10.000 złotych.

Wiadomo było odrazu, że Krupiecki padł ofiarą skrytej zemsty osobistych wroów. Brak było jednak dowodów oskarżenia kogokolwiek o ten skryty zbrodniczy czyn. Władze bezpieczeństwa nie opuciły rąk bezradnie; długie i żmudne śledztwo do prowadziło wrzecie do ujawnienia zbrodniarzy. Badany Mikołaj Dawidziuk, mieszkaniec wsi Ochrymy przyznał, że dokonał podpalenia stogów Krupieckiego na skutek namowy Monacha Eljasza ze wsi Łosinka, który mając do Krupieckiego osobistą urażę, upoił Dawidziuka i skusił go, aby ten był narzędziem jego zemsty. Za judaszowe srebrniki Dawidziuk wykonał plan potwornej zemsty Monacha.

Obydwoj zbrodniarze osadzeni zostali decyzją władz sądowych w więzieniu, gdzie oczekują sprawiedliwego wyroku sądowego.

Ofiara twardej służby na posterunku granicznym

Przed tygodniem w rowie przydrożnym na szlaku szosy Grajewo—Osowiec znaleziono zwłoki strażnika granicznego, przykryte mchem i gałęziami krzaków. Liczne ślady uderzeń na ciele wskazywały, że zabity stoczył ciężką walkę w obronie swego życia. Zabity znajdował się bez butów, pasa i broni, oraz bez żadnych dokumentów.

względnej tępienia przemytnictwa. Tragicznego dnia Pacholski wyjechał rowerem z Grajewa do swej placówki. W drodze, zaskoczony — prawdopodobnie zniecka — przez bandę złodzieży przemytników, nie zdążył użyć w obronie swej broni palnej i padł ofiarą zbrodniczych ciosów. Zbrodniarze po dokonaniu morderstwa ukryli zwłoki pod mchem i krzakami, poczem zrabowali nieboszczykowi buty, broń, rower i dokumenty.

Początkowo nie było wiadomo, czyje zwłoki pozbawione ostatniej usługi pogrzebowej moczył deszcz jesienny. Obecnie ustalono, że tragicznie zabitym jest Andrzej Pacholski, kierownik placówki Straży Granicznej we wsi Ciemnoszyje, znany ze swej gorliwości służbowej i bez-

Władze policyjne i straż graniczna wszczęły wspólnie energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców morderstwa.

Oszust w roli agenta maszyn rolniczych nacłaga naiwnych kmiotków

Do mieszkańca wsi Czarny Stok, gm. Korycin w pow. sokólskim, Henryka Pietraszkiewicza zgłosił się jakiś osobnik, który — przedstawivszy się za Bolesława Łuckiewicza, agenta fabryki maszyn rolniczych p. f. „Gołębiowski” w Malkini — zaproponował Pietraszkiewiczowi kupno z wymienionej fabryki maszyn rolniczych. Po dłuższej rozmowie Pietraszkiewicz dał się nakłonić do zamówienia młockarni za 525 zł. i wpłacił agentowi drobną zaliczkę. Po pewnym czasie młockarnia została Pietraszkiewiczowi nadesłana i została przez niego wykupiona.

Wkrótce Łuckiewicz zgłosił się powtórnie i przyjął od Pietraszkiewicza zamówienie na wialnię. Pietraszkiewicz, nabrawszy już zaufania do agenta, wpłacił mu zaliczkę w wysokości 170 zł., którą agent chętnie przyjął. Gdy zamówiona wialnia nie nadechodziła przez czas dłuższy, Pietraszkiewicz zwrócił się z reklamacją do firmy „Gołębiowski” w Malkini i tu okazało się, że firma ta Łuckiewicza nie zna zupełnie, żadnych zamówień dla Pietraszkiewicza nie przyjmowała i nie wykonywała. Po sprawdzeniu stwierdzono, że na kupionej przez Pietraszkiewicza młocarni brak jest marki fabryki Gołębiowskiej. Wobec tego stanu rzeczy Pietraszkiewicz podzielił się z kłopotami swoimi z policją, która zajęła się odszukaniem pomyslowego oszusta.

Z sali sądowej

Falszerstwo weksla.

Alfred Rydiger mieszkaniec m. Białegostoku w końcu kwietnia r.b. zgłosił się do sklepu galanteryjnego Morduchowicza przy ulicy Sienkiewicza 54 i nabył towaru na sumę 5 zł. za który zapłacił wekslem in blanco, na sumę 13 zł, żyrowanym przez Onyskę Adam. Rydiger weksla w terminie nie wykupił i w dniu 15 maja weksel zaprotestowano. Morduchowicz zgłosił się do żyranta po gotówkę, lecz ten odmówił, gdyż podobnego weksła nie żyrował. Po nitce do kłębka okazało się, iż Rydiger podpisał żyranta fałszował, Sad Okręgowy w Białymstoku skazał fałszerza na trzy miesiące więzienia.

Kradzież z włamaniem.

Wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym w Białymstoku Czesław Rutkowski, mieszkaniec wsi Krasne—Folwarczne w pow. białostockim, karany już kilkakrotnie za kradzieże. Rutkowski w nocy z 6 na 7 kwietnia r.b. za pomocą wyważenia okna dostał się do mieszkania Albina Urb. na we wsi Dobrzyńtówka i skradł garderobę na sumę 700 zł. Nad ranem spotkał Rutkowskiego w lesie państwowym niejaki Skorupsk Jan, który ustosował podejrzanego z łłomokiem na piecach zatrzymał, lecz Rutkowski wyjął rewolwer i kilkakrotnie strzelił, torując sobie drogę. Sad Okręgowy skazał recydywistę na pięć lat ciężkiego więzienia.

Z dnia i nocy

Ofiara braku miłości macierzyńskiej. Na polach p. zy ul. Sobieskiego znaleziono je: niemieczonego chłopczyka, porzuconego przez wyrodną matkę na pastwę pewnej śmierci Uratowane dzięki przypadkowi dzi cię oddano do Ochrony Miejskiej p. zy ul. abrowskiego.

„Szpr ngowey” przy robocie. Z mieszkania Arona Szapiro p. zy ul. Jurowieckiej № 11, skradziono futro wartości 1.00 zł. Objaw ten dokładniej od Pima wskazuje pogodę zimową.

Kasjerze też nie próbują W nocy z dnia 20 na 21 b. m. nieznan sprawcy dostali się do pomieszczeń Banku Ludowego w Tykocinie, gdzie t. zw. rakiem rozpruli zewnętrzną ścianę kasy ogniotwartej, wycinając otwór trójkatny w elkości 20 cm., lecz następnie nie mogli się uporać z pancernem wewnętrznym i zbiegli nie naruszając zawartości kasy. Nocy tej w kasie znajdowało się około 2.000 zł gotówki, oraz portfel z papierami wartościowymi.

Humor wyborczy

Kandydat na posła przemawia na wiece. Między innymi mówi:

— Chłop polski w swej ciemności i pod świecym wrażeniem bata zaborecy wrogo odnosił się poważnie do Wojska Polskiego. Na swych plecach doświadczyłem: namacalnie ciemnotę chłopską, gdy mię, żołnierza polskiego, chłop polski dzielił cepem przez plecy...

— Pewnie kury kradł — odzywa się jeden ze słuchaczy b. wojskowy.

— Stasiu, idziesz głosić?

— Uchowaj mię Boże.

— Dlaczego, Kochanie?

— Mam wybierać posłów, żeby było kogo do kryminalu wsadzić!

— Panienci idą głosić — indaguje w ub. niedzielę na Szosie Żółtkowskiej dziesięcioletni małeć dwie w starszym już wieku niewiasty.

— Takie ładne panienci — ciągnie dalej chłopiec z uśmiechem na ustach — będą napewno głosić na Jedynekę. I wręcza im kartki, które z zadowoleniem przyjmują.

— Sprytny jesteś, chłopcze — mówi jedna z nich — napewno kiedyś posłem zostaniesz.

Zwrócili zapewne Szanowni Czytelnicy uwagę na brak w prasie kroniki kryminalnej. Okazuje się, że to z przyczyny wyborów! Złodziejstwo niknie zupełnie, a wzrasta przestępczość komunistyczna. Widzimy więc, że i zawodowi złodzieje nie gardzą pracą, o ile mogą dobrze zarobić.

— Panno Zosiu! Czy pani wybiera do Senatu?

— Ależ skąd? Mam dopiero —naście lat! Ja nie wybieram!

— Mój Boże! — wtrąca się głuchawa babinka. — A ja w tym wieku wybierałam i żadnego nie wybrałam!

„Jak wybory, to wybory“ — oświadczył panie Monice Wyborowskiej ewany chłopiec Apoloniusz Kombard i wybrał jej z woreczka ostatnią pięćdziesiątkę. Cóż miała czynić? Nie dać, to ją stłucze! Nie było wyboru! Odeszła smutna szukać kogoś, koby się z nią wybrał na wczorową zabawę.

Klawy Polek powłókił się ociężałe do pobliskiego szynku, a że ten na czas wyborów zamknął swe zawsze gościnne podwoje, przeto przez

Najświeższe światło na ziemi

Najświeższym punktem na kuli ziemskiej będzie wkrótce miejsce, gdzie stanie latarnia, budowana obecnie w Chicago na szczycie budynku Palmolive na wysokości 200 metrów. Latarnia ta o chrzczona imieniem powietrznego zdobywcy Lindbergha ma odgrywać tę samą rolę w stosunku do samolotów, co latarnie morskie dla okrętów. Zmarły niedawno wynalazca amerykański dr. E. Eperry zastosował w tej latarni najmocniejsze lampy tu-owe, jakie zna technika. Siła światła tej latarni wynosi fantastyczną cyfrę dwóch bilionów świec. Jest to siła światła większa od tej jakoby się osiągnęło gdyby wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy z zapaloną świecą w ręce, zjawili się w jednym miejscu. Siła światła tej latarni jest tak wielka, że gdyby nie kulistość ziemi, widać by było na odległość 800 kilometrów. Aby mieszkańcy Chicago nie narazić na oświecenie ta jasnością, światło latarni kierowane będzie ku doł, tak, że nikt na ziemi nie będzie mógł widzieć tego światła wprost z jego źródła.

Według obliczeń uczonych, lotnik, znajdujący się na wysokości 27 kilometrów (dotychczas osiągnięto najwyższe 13 km.) będzie mógł widzieć światło latarni i według niego kierować z odległości kilkuset kilometrów. Odbiorniki reflektory, obracając się ciągle wokół, będą wskazywały lotnikom drogę, a umieszczona pod wielką latarnią druga mniejsza o siłę „tylko“ 2 milionów świec, będzie oświetlała lotnisko. Światło wieży Lindbergha widoczne będzie z księżycą. Błask jego będzie się równał światłu gwiazdy piątej wielkości.

Latarnia lotnicza w Chicago jest prawdziwym cudem techniki, będzie bowiem miała najświeższy blask, jaki udało się dotychczas człowiekowi osiągnąć.

sionkę od tyłu, wraz z innym wybranym narodem, dostał się do środka. Wykładał szklanek „wyborowej“, zakasł śledziem, mlasnął językiem, mruknął „wyborny!“, poprawił na drugą nogę, schwylił udko gęsi i rozpoczął wśród zebranych agitację przeciw burzujom, złopięcym ludzką krew.

Patryjotyczny golarz

Symboliczny marsz Gandhiego po wsłach hinduskich, uczynił sprawę jego niezmiernie popularną. Głównym punktem ruchu Gandhiego był zupełny bojkot wszystkich materiałów angielskiego pochodzenia, których miejsce miałyby zastąpić t.zw. Kadhli, — ręcznie tkane sukno.

Najrozmaitsze zawody prześcigały się w udzielaniu Gandhiewi pomocy w realizacji jego programu. I tak wszystkie pralnie postanowiły swym klientom oddawać niewyprane te części garderoby, które zostały sporządzone z materiału angielskiego. Krawcy nie chcieli szyc ubrań z angielskich materij a kulis wzbranił się wyładowywać je z okrętów.

Pewien wiejski fryzjer postanowił na swój sposób pomóc Gandhiewi. Nie strzygł i nie golił tych, co nie byli o dziwnie w Kadri. Razu pewnego zjawił się u niego pewien gość, którego koszula i kolnierzyki były wprawdzie zrobione z Kadhli, natomiast surdut pochodził na pierwszy rzut oka z Manchesteru. Co tu robić? Odmówić golenia nie można bo przecież gość ma Kadhi. Ogolić go trudno, bo ma surdut z Manchesteru.

Fryzjer wybrał z ciężkiej sytuacji w ten sposób, że zastosował swą pracę do czułości klienta. Ogolił mu równo połowę głowy, na wiecej nie chciał zdecydować się za żadną cenę. Gd.

OGŁOSZENIE

Dnia 25 listopada 1930 r. o godz. 11 w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym Białystok I Odbędzie się przetarg na sprzedaż koni pocztowych.

A mianowicie:
1) WAŁACH KARY lat 13 cena od sumy 200 zł wzwyż
2) WAŁACH KARO-GNIADY lat 12 cena od sumy 150 zł wzwyż
Reflektanci w celu obejrzenia przedmiotów cytacji oraz przystąpienia do przetargu i złożenia 10% wadium zechcą zgłaszać się w Urzędzie Pocztowym drzwi № 30 w godzinach od 8 do 12
(—) A. Stenczewski
Naczelnik Urzędu

Radio-program

N EDZIELA 23.XI.

- 10.5. Nabożeństwo w Katedry poz.
- 11.58. Sygnal czasu.
- 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz.
- 1.00 Odczyt.
- 14.0. Odczyt rolniczy.
- 14.50. Muzyka.
- 15.00 Odczyt.
- 15.20. Muzyka.
- 15.40. Transm. z Wilna.
- 16.00. Skrzynka pocztowa.
- 16.20. Muzyka z płyt gramof.
- 16.4. „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy“.
- 16.55. Muzyka.
- 17.15. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.25. Feljton p. t. „Miłość u wybrzeży czarnego lądu“.
- 19.40. Muzyka.
- 20.00. Słuchowisko.
- 20.30. Recital fortep.
- 21.10. Kwadrans liter.
- 21.25. Muzyka lekka.
- 22.00. Feljton p. t. „Premjera Nocy II-ści padowej w Krakowie“.
- 22.15. Pieśń ludowe.
- 22.50. Komunikaty.
- 23.00. Muzyka taneczna

PONIEDZIAŁEK 24-XI.

- 11.40. Przegląd prasy kraj. PAT.
- 11.58. Sygnal czasu.
- 12.10. Muzyka.
- 13.10. Komunikat meteor. po kom. d. c. muz. gramof. do q. 13.25.
- 15.00. Komunikat gospodarczy.
- 15.35. Przegląd komunikacyjny.
- 15.50. Lekcja jęz. francuskiego.
- 16.15—16.45. Program dla dzieci starszych.
- 16.45. Muzyka.
- 17.15. „Z życia rzymskich aktorów“.
- 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji“.
- 18.45. Rozmaitości.
- 19.10. Skrzynka pocztowo-rolnicza.
- 19.25. Muzyka.
- 19.35. Prasowy dziennik radiowy.
- 19.55. Płyt gramof.
- 20.00—20.15. „Wśród ksiązek“.
- 20.15. Feljton p. t. „Polski akt opowieści Hoffmanna“.
- 20.30. Operetka.
- 22.00. Feljton p. t. „Stary niemowa i 100% dźwiękowiec“.
- 22.15. Muzyka.
- 22.50. Komunikaty.
- 23.00. Muzyka taneczna.

Popierajcie L.O.P.P.

NOWO OTWARTA
pracownia kapeluszy
damskich, męskich i dziecięcych „KORONA“
Białystok, Sienkiewicza 14.
Najnowsze modele Wykonanie wykonaniem
Ceny konkurencyjne 187-12

Nr. E. 649/30.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ul. Jurowieckiej pod Nr. 31 w biurze, składzie, pracowni i maszynowni f. „Be. Pe. Ka“, dawniej „Radiofon“, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: wszelkiego rodzaju materjałów do wykończania karoseryj samochodowych, urządzenia biurowe w tem: maszyn do pisania, 2 maszyn do szycia, maszyn ślusarskich, waliz i innych, ocenionych na 5.797 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dn. 20 listopada 1930 r.
Komornik Podbielski.

154 - 1

Nr. E. 1829/30.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 28 listopada 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 67 w mieszkaniu Mieczysława Szpikowskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację umeblowania mieszkaniowego, ocenionego na 2.515 zł., które to przedmioty mogą być sprzedane niżej sumy szacunku w myśl art. 1070 u. p. c.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dn. 10 listopada 1930 r.
Komornik Podbielski.

153 - 1

FABRYKA KAFLI I POLEWY
JANA KUCHARSKIEGO SWIE
Sp. Firm.
Istnieje od 1874 roku.
Białystok, ul. Grunwaldzka 41.
Tel. 11-98.
Kafle. — Piecyki przenośne
Budowa pieców.
Firma nagrodzona Dyplomami Uznania na Wystawach Krajowych. 135-5

Teatr „PALACE“
Teatr Objazdowy Z.A.S.P. Samorz. Woj. Biał.
pod dyktando JOZEF KROWCOWSKIEGO
Wtorek 25 listopada
EGOTYCZNA KUCHYNKA
Komedia w 3 aktach L. Verneuil'a
przekład Janusza Strachockiego
Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od 0-2 pp i od 5 do końca przedstawienia.
Początek przedstawienia o godzinie 8.30 wizerz.

OTTWEL BINNS 45

Wyspa pięciu palm

(Java Jack)

W przekładzie autoryzowanym K. Bukowskiego

Rozdział dwunasty.

(Ciąg dalszy)

— Udało się nam — zawołał radośnie Blake. Łódź, scigana dziurkami przekleństwami i wyzwiskami, opuściła obręb światła, padającego od ognia, okrążyła skałę i zniknęła w ciemnościach.

Wśród ciszy dątałi znow do małej zatoki, w której rozegrały się sceny popołudniowe, i przybili do brzegu. Gdy zbliżyli się do brzegu, rozległo się lekkie „ku — i — i“.

— To pan, Callaghan? — zapytał stłumionym głosem Java.

— Tak jest, wszystko przygotowane, Jack. Gdy łódź wjechała z chrzęstem na piasek, przybiegł do niej Callaghan.

— Zdożyliście naprawdę łódź? Uważałem to za niemożliwe. Szukałem tymczasem tej łódki malańskiej i znalazłem coś, co się przyda: siekiere.

— Znacomie, umiem się obchodzić z siekierą jak drwał. Gdzie są dziewczęta?

— Tam w zaroślach, nazbierały tymczasem orzechów.

— Bardzodobre. Niech pan zabierze dziewczęta i orzechy, bo zaraz odejdziemy. Nie mamy czasu do stracenia.

W dwadzieścia minut potem odbili znow od brzegu. Callaghan i Blake wiosłowali, Palgrave kierował. Chciał okrążyć parowiec wielkim lu-

stem, ale już po upływie krótkiego czasu łódź wpadła w silny wir, bardzo częsty na morzu wysp. Ku swojemu przerażeniu spostrzegł, że płynie wprost na okręt stojący na kotwicy.

— Do diabła! — syknął Blake. Wpadniemy na parowiec!

— Wiosłujcie! — szepnął Java. — Naprzód! Jak możecie nareędzej!

Dwaj wiosłarze położyli się na wiosłach, ale nie mogli zważyć prądu. Widząc, że nie podolają, zaprzestali wyczerpani i pozwolili łodzi płynąć z prądem. Ukazały się światła parowca, i kadłub jego wyłonił się na tle zasnętego gwiazdamorza. Prąd uniósł łódź, która przepłynęła zaledwie o kilka metrów od kotwicy parowca. Blake zaklął z ulgą, Callaghan zaśmiał się cicho, a jego siostra, odechnęła i szepnęła: „Dzięki Bogu“.

Jeszcze kilka sekund, pełnych trwogi, i łódź wpłynęła na głęboką spokojną wodę. Światła parowca znikły powoli, aż zgasły zupełnie w ciemnościach.

Rozdział trzynasty.

Wyspa pięciu palm.

Po upływie pół godziny zwrócił się Palgrave do Nory Callaghan z pytaniem. Ale Nora zasnęła twardo. Milczenie przerwał w końcu Blake:

— W której stronie wyspy chce pan lądować, mister Palgrave?

— Nie wiem jeszcze. Ale to obojętne, byłbyśmy tylko znaleźli miejsce, w którym moglibyśmy ukryć łódź i poczekać, aż nadpłynie parowiec.

— A w jaki sposób zamierza pan dostać dziewczęta?

— Nie pomyślałem jeszcze o tem. Ale to musi się stać i to natychmiast, gdy łódź z pa-

rowca wyładuje. Człowiek kierujący parowcem, działa szybko i nie liczy się z wyborem środków.

— A więc pan go zna? — zapytał z ciekawością marynarz.

— Niestety, aż nazbyt dobrze. Głos Javy brzmiał twardo. Potem zapadł w głębokie milczenie, którego Blake nie miał odwagi przerywać.

Po upływie godziny wyłoniła się z morza ciemna masa, a do uszu ich doleciał szum fal, rozbijających się o skałę.

— To wyspa pięciu palm, prawda, mister Palgrave? — zapytał Blake, spojrzawszy przez jego ramię.

— Tak jest — odparł Palgrave — ale sądzę, że z lądowaniem musimy poczekać do świtu.

Z wszystkich stron dolatywał ostrzegawczy szum uderzających fal, zdradzający rozsiane w morzu rąfy podwodne, co niemożliwało lądowanie w ciemnościach. Łódź krążyła więc powoli tam i zpowrotem. Na godzinę przed świtem Nora obudziła się i rozejrzała się dokoła. Łódź otaczała ciemność, ale czarny cień wyspy widoczny był wyraźnie.

Powoli zaczęło się niebo rozjaśniać na wschodzie. Czarna głaz wód bładła. Czarna kreska, oznaczająca horyzont, napinała się migotliwym blaskiem, a nieboskłon nad nim zaróżowił się. Większa część wyspy spoczywała jeszcze w głębokim cieniu, ale gwiazdy już zgasty. Nagle na szczycie wyspy pojawiło się pięć pierwszych palm, jakby zanurzonych w ogniu. Na wschodzie wyłoniło się słońce, a morze zabłysło miljardami szafirów. Cała wyspa, pokryta soczystą zielenią, ukazała się nagle oczom w ostrych konturach. Nad białą pianą uderzającą o brzeg fal krążyły z krzykiem mewy, a nieco dalej łój ptaków rajskich, których barwne pióra lśniły w pierwszych promieniach słońca.

c. d. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: mies. 4 z 250 sztuk, do domów, lub przesyłka pocztowa — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 10 linijek wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelastyczne 50 proc., drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niżsi. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5' amowy, za tekstem 10' amowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Jan Walewski

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Migacz